

Ona jeszcze pamięta  
czasy, gdy tutaj nie było metra,

jak przemierzała  
jedną ze stu podziemnych dróg.

Z domu nic nie zostało,  
gdy się zatrzęsała cała Warszawa.

Na jej ulicy, zamiast przyjaciół,  
czekał wróg

Zwykła dziewczyna, taka jak ja,

a tak odważna, szybka jak wiatr,  
z meldunkiem w rękę musiała być na czas.

**W Warszawie dźwięki syren,  
nagle w miejscu staje tłum.**

**Zatrzymaj się na chwilę,  
wspomnij tych, co walczyli tu.**

**Środek lata, w sercu miasta,  
które mocniej bije znów.**

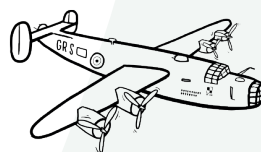
**Nie pytaj o godzinę,  
przecież to Godzina „W”!**

On, chociaż był mały,  
dobrze pamięta tamte dni chwały,  
starszych kolegów, każdy z nich  
bohaterem był.

Do nich, niepewnym szlakiem,  
dzielnie wędrował z ciężkim plecakiem.

Zwyczajny chłopak, jak ja i ty,  
musiał dorosnąć w 63 dni,

nie bał się nocy, o wolności śnił.



W jak ważne

W jak wyzwanie dla odważnych

W jak wspólnota

W jak wiara

W jak walcząca Warszawa

W jak wolność

W jak Wolna Warszawa